

Mikołaj w czasie wojny, czyli (prze)bojowe prezenty

18 grudnia 2022

Powiązany z Grupą Wagnera Dmitrij Syty, który prowadzi „Rosyjski Dom” w Bangui – stolicy Republiki Środkowoafrykańskiej, został ranny po odebraniu eksplodującej przesyłki. Zdarzenie miało miejsce w piątek 16 grudnia 2022 r. Odnotowała je agencja TASS, przytoczyła także Al Jazeera i Reuters.



Otwierający paczkę adresat doznał poważnych obrażeń, przewieziony został do szpitala w stanie ciężkim, choć stabilnym. Paczka zawierała krótką notatkę. Wynikało z niej, że następna przesyłka będzie zawierać głowę jego syna, który mieszka we Francji. Sam adresat znalazł się na liście osób objętych amerykańskimi sankcjami. Nadawca przesyłki pozostaje anonimowy. Ambasada rosyjska w CRA wzmocniła posterunki ochrony.

Komentujący wydarzenie Jewgienij Prigożyn wspomniał, że zwracał się wcześniej do władz w Moskwie, by tamtejszy MSZ uznał Francję za kraj sponsorujący terroryzm. W ostatnich latach Rosja współdziałała w zakresie militarnym z krajami będącymi byłymi koloniami francuskimi.

Motywy zasadniczym ciągłego zainteresowania Francji Afryką jest zapotrzebowanie na uran niezbędny do funkcjonowania elektrowni atomowych. Poza Afryką jego zasoby ma Rosja.

Niekontrolowany przepływ broni na Ukrainę, najemników i migrantów sam w sobie jest zjawiskiem dojrzewającej przestępczości zorganizowanej. Jako najczęściej ludzie bez wykształcenia i środków do życia podejmują się każdego zajęcia, nie bacząc na ryzyko. Pobyt w Polsce legalizują w

oparciu o status studenta, choć predyspozycji im brak. Prywatne „biura pośrednictwa” organizują ich przyjazd, zatrudnienie, miejsce w szkole, z czego inkasują profity.

Nazwane terrorystycznym uderzenie punktowe w kluczową instytucję państwa w ramach elementarnej struktury bezpieczeństwa wywołuje chaos i obniża poczucie bezpieczeństwa obywateli. Za sprawą władz w Polsce, bez istnienia zachodniej histerii BLM zmierzającej do likwidacji policji, upolityczniono tę instytucję przez potraktowanie jej pracowników jako myśliwych polujących na mandaty, brak masek, gazowanie i rozpraszanie tłumów na wiecach, areszty wydobywcze. Osłabiona trwającą akcją protestacyjną pracowników cywilnych domagających się podwyżek, z lojalnością wobec władzy kupioną podwyżkami i premiami, policja nie budzi niepokoju o dzień, w którym stróże porządku znikną. Jest on całkiem realny. Cokolwiek było powodem incydentu w Komendzie Głównej Policji w Warszawie, donoszący o nim w kpiarskim tonie piszą dość niedorzeczne szczegóły ukazujące głównego poszkodowanego z jednej strony jako nieobeznanego z bronią, a z drugiej przyjmującego prezenty od ludzi z kraju nam nieprzychylnego, pochłoniętego rodzimymi problemami, w rozwiązywanie których pchają się ludzie ze świecznika przymykający oczy na odwzajemnioną pogardę.

Autentyczni dziennikarze oczekiwaliby konferencji prasowej, by uzyskać wyczerpujące informacje o tym, kto skłonił Komendanta Głównego do podróży na Ukrainę i jakiej treści jest jego raport/notatka służbowa. Nie może mieć tajemnic ochroniarz przed jego pracodawcą, jakim jest społeczeństwo. Co do samego wydarzenia warto zwrócić uwagę, komu powierzono śledztwo w sprawie feralnej przesyłki i jej skutków. Dość już mamy doświadczeń z nierozwiązanymi dramatami śmierci generała Papały, generała Petelickiego, premiera Leppera, i groteskowej gorliwości emocjonalnej wokół ofiar katastrofy smoleńskiej, która z tragedii zrodziła drwinę ze śledczych. Stawiam tezę, że w każdym z takich politycznie sterowanych przypadków,

zabójca bierze udział w śledztwie, skrzętnie zacierając ślady, matacząc, by pomijając porządne postępowanie dowodowe kluczyć między domysłami, hipotezami odwracając uwagę od faktów.

Skoro faktem są słowa Komendanta Głównego, że nie złoży dymisji, to kto jej oczekiwał, lub oczekuje w kontekście wizyty zagranicznej i eksplozji w gmachu komendy. Badającymi i zabezpieczającymi materiał z miejsca zdarzenia powinni być ludzie spoza kręgów władzy i aktualnych służb, bo nie wykazały choćby jeden symboliczny raz troski o interes państwa, jak i jego obywateli.

Na stronie Departamentu Sprawiedliwości USA jest informacja skrócona związana z taktyką i technologią tajnych operacji wywiadowczych, które stają się dokuczliwe dla społeczeństwa przy braku wiedzy o nich i niemożności kontroli. Źródło to opisuje, że niebezpieczne przesyłki potencjalnie eksplodujące mogą mieć niewinną postać listów, książek w miękkiej lub twardej oprawie, kopert z szarego papieru. Takie przesyłki weryfikuje dopiero moment ich otwarcia, w którym tarcie wywołane wyjęciem zawartości koperty aktywuje ładunek. Podejrzanie zwiększony ciężar, brak nadawcy, nieznaczone zaplamienie koperty powinny wzmóc ostrożność odbiorcy. Zaplamienia mogą pochodzić od materiałów wybuchowych mających postać plastiku. Urzędy pocztowe i firmy kurierskie za niezbędny warunek do wstępnej oceny bezpieczeństwa przesyłek powinny zadbać o ich wstępną weryfikację, stosując prześwietlenia lub specjalnie tresowane psy.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: AlJazeera.com, OJP.gov [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net